Rok VI. Wtorek dnia 17 marca 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 64

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

POWRÓT DO STARYCH NAROWÓW

Przekonany, że twórcą praw na rodu może być tylko sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim, kilkumiesięcznym terminie.

JÓZEF PIŁSUDSKI
(14 listopada 1916 r.)

Chcę wierzyć, moi panowie, że razem z sejmem dokończę wykonania tego testamentu, który nam przez przodków, jęczących w niewoli został przekazany. Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą, Polska tęskni do ostatniego słowa, — które w tym testamencie stoi, — do Polski istotnie ujednoczonej. Chcę wierzyć, że przy pomocy całego sejmu uda się tej pracy, która wydaje się nieraz bardzo ciężką, z triumfem i sławą dla Polski dokonać.

JÓZEF PIŁSUDSKI
(Do Sejmu 20 lutego 1918 r.)

Piętnaście lat mija od czasu, gdy Sejm Ustawodawczy po rocznych zgórą debatach uchwalił konstytucję, marcową. I jakkolwiek konstytucja ta nikogo w pełni nie zadawalniała, przecież moment jej uchwalenia stał się uroczystym, potwierdzonym przez Sejm decyzją ufundowania świątyni. Opatrzności, jako wyraz podzięki Bogu za dokonane dzieło.

Już wszak z okazji ostatniego ogłoszenia w Sejmie nad całością ustawy konstytucyjnej poszczególni przedstawiciele stronnictw, szczególnie ludowych i robotniczych podkreślili, że konstytucja marcowa nie odpowiada poglądom ugrupowań przez nich reprezentowanych. Niektórzy nawet już wtedy zapowiedzieli walkę z jej zasadami.

Rzeczywiście, gdy podać analizie całość tworu Sejmu Ustawodawczego z r. 1921, nie trudno stwierdzić będzie że konstytucja marcowa nie stanęła na stanowisku głębszej reformy społecznej, nie wyraziła ona żadnej rewolucyjnej idei, a ewolucyjne procesy raczej hamował, niż przyśpieszyć pozwalała. Było to dzieło niejasne i nieśmiałe w tej dziedzinie, natomiast konsekwentne i sztywne tam, gdzie chodzi o postawienie ram ustroju politycznego i administracyjnego Państwa, oraz tam, gdzie szło o zagwarantowanie politycznych swobód obywatelskich. Już sam fakt, że zagadnieniem społecznym w konstytucji poświęcone jednodniową tylko dyskusję, natomiast długie miesiące rozprawiano nad politycznemi stronami konstytucji — mówił dostatecznie sam za siebie.

Dzieło konstytucji marcowej było tedy od urodzenia ułomne, nie miało za sobą szerokiego oparcia w poglądach ani tęsknotach społeczeństwa. Posiadało na sobie zasadnicze piętno słabości: nie niosło w sobie zawiązków siły Państwa, ani poczucie dumy narodu. Nie wyniknęło z ducha polskiego i jego potrzeb rozwoju życia polskiego. Pozwalało na rozwinięcie się wad narodowych, nie dając prymatu zaletom. Sankcjonowało rozbicie społeczeństwa, nie stwarzając możliwości zespolenia.

Nie wysunęło ani jednej idei nowej, biorąc za wzór formy dawne, życia powojennemu, a zwłaszcza odradzającej się duszy narodu, nie odpowiadające. Nie prowadziło wreszcie do wypełnienia ostatniego słowa testamentu przekazanego przez przodków — do Polski zjednoczonej duchowo.

Dlatego na otwarcie pierwszego zwyczajnego Sejmu słyszeliśmy słowa Naczelnika Państwa „Sądzę, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje poza tą salą, gdy zwrócę się do panów z apelem, ażebyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej Ojczyźnie istnieje możliwość lojalnej współpracy ludzi stronnictw i instytucyj państwowych".

Wśród licznych zdań Marszałka Piłsudskiego o wartości konstytucji marcowej i praktykach życia politycznego o nią opartych spotykamy w przemówieniu wygłoszonem w Bristolu w lipcu 1920 r. zdanie, które znalazło pełne potwierdzenie w kilkuletnich zmaganiach o naprawę ustroju, zmaganiach, które kosztowały Polskę wiele trudności wewnętrznych, a w poszczególnych momentach i zewnętrznych.

Zdanie to brzmi: Chciałem stwierdzić, że jeżeli Polska w pierwszym okresie zdobyła się na naprawę Rzeczypospolitej, to potem powoli od naprawy do starych narowów powrót się zaczyna, i że panowie, wielkich wysiłków pracy trzeba, aby Polskę znowu na drogę naprawy wypchnąć".

Nie dawny to przecież czas, — wszyscy dobrze pamiętamy, ile przeżyliśmy obrazów poniżenia, ile przykrych i bolesnych widowisk, których widownią był Sejm przedmajowy ze swym często obłędnym tańcem dokoła najbardziej istotnych spraw kraju, jesli chodziło o rozgrywki z rządem, czy zadośćuczynienie żądzy władzy.

Piętnaście lat od czasu uchwalenia konstytucji marcowej posiada swą wymowną naukę. Na przestrzeni tych lat leży grób Pierwszego Prezydenta Rzplitej, leży zbrukana często władza państwowa i poniżona powaga Państwa. Powrót do narowów musiał być odkupiony drogo — krwią współobywateli, krwią żołnierza — raz jeszcze, by odrodzenie było zupełne. Odkupione rezolucją majową spełnione i utwierdzone zostało uchwaleniem i wprowadzeniem w życie Konstytucji ostatniej, która sięgnęła do najlepszych tradycyj polskich — poczucia honoru człowieka i ambicyj państwowych, która oparta została na najlepszych wartościach duszy polskiej i dziejów Polski, aby stworzyć pewną drogę dla twórczych i budujących sił Narodu — na zawsze.

Senat zakończył obrady budżetowe

Przyjęcie budżetu Państwa i ustawy skarbowej. Przemówienie wicepremjera Kwiatkowskiego. —

WARSZAWA. — W ub. sobotę 6-dniowych obradach Senat zakończył debatę budżetową uchwaleniem budżetu Państwa wraz z ustawą skarbową. Na posiedzeniu sobotniem obecni byli członkowie Rządu z p. premjerem Kościałkowskim i p. wicepremjerem Kwiatkowskim na czele.

Budżet Ministerstwa Skarbu.

Na wstępie Senat rozpatrzył ostatnią część preliminarza, a mianowicie budżet Ministerstwa Skarbu. Referat o tym budżecie podzielony został na 2 części. Dział administracji referował sen. Fudakowski, a dział przedsiębiorstw i zakładów podległych Ministerstwu Skarbu sen. Karszo-Siedlewski.

Sprawozdawca sen. Fudakowski zwrócił uwagę, że w dziedzinie danin uderza fakt wzrastania podatków bezpośrednich, a spadania pośrednich, co jest zjawiskiem, które zawsze występuje w okresach kryzysu.

Sen. Karszo-Siedlewski dłuższą część swego referatu poświęcił mennicy państwowej, wskazując na konieczność zwiększenia obiegu monet bronzowych. Brak tych monet — powiada — daje się odczuwać nawet w Banku Polskim, który ma trudności z dostarczaniem jedno, dwu i pięciogroszówek. Wysokość obiegu naszego bilonu wynosi sumę złotych 425 900.000 Jest to suma przewidziana obwieszczeniem Ministerstwa Skarbu. Bez uszczerbku jednak dla stałości waluty zdaniem referenta suma obiegu bilonu powinna być powiększona.

Przemówienie wiceministra Grodyńskiego.

Przy budżecie Ministerstwa Skarbu nikt głosu nie zabrał. Jedynie wiceminister skarbu, p. Grodyński w krótkiem przemówieniu zanalizował szczegółowo cyfry budżetu tego resortu oraz wskazał na wprowadzone już usprawnienie działalności aparatu skarbowego, co w konsekwencji przyniosło już i przyniesie w dalszym ciągu ułatwienia dla płatników.

Po załatwieniu budżetu Skarbu głos zabrał referent generalny, sen. Kozłowski, referując ustawę skarbową.

Nad ustawą skarbową

Następnie Senat wysłuchał przemówienia referenta generalnego sen. Kozłowskiego, który zabrał głos przy rozpatrywaniu ustawy skarbowej.

— Walka z deficytem budżetowym, prowadzona od szeregu lat w Polsce, nie jest zakończona — powiedział mówca. — Dalszych oszczędności należy szukać w wielkim budżecie państwa, na które składają się nietylko wielkie wydatki administracyjne, ale i wydatki przedsiębiorstw państwowych, budżety samorządów i ubezpieczalnie społeczne. Za przerosty, które obciążają społeczeństwo, senator Kozłowski uważa całe nasze ustawodawstwo społeczne i ubezpieczenia, które muszą, zdaniem jego, być dostosowane do potrzeb ubezpieczonych. Samorządom muszą być zmniejszone funkcje, zwiększona musi być wpłata przedsiębiorstw do budżetu przez oszczędniejsze ich prowadzenie i zahamowanie niepotrzebnej rozbudowy. Ograniczenie zbędnego biurokratyzmu w administracji i samorządach,

Przemówienie wicepremjera Kwiatkowskiego.

Skolei zabrał głos p. wicepremjer Kwiatkowski. Zagadnienie równowagi budżetu, mówił p. wicepremjer, jest w aktualnych warunkach szczególnie trudna, ale przy jednolitym wysiłku da się opanować. Już obecnie zbliżamy się do równowagi i choćby nas zawiodły oddzielne pozycje to jednak musimy ten cel z biegiem czasu osiągnąć w całej pełni.

Polemika z sen. Kozłowskim.

W drugiej części swego przemówienia p. wicepremjer poruszył stanowisko referenta generalnego sen. Kozłowskiego, zajęte w czasie obrad komisji senackiej. Cel uwag, powiada p. wicepremjer, sen. Kozłowskiego jest całkowicie niezrozumiały. Sen Kozłowski podaje dobrą definicję demagogji. Jest nią domaganie się od Rządu takich postulatów i takich zleceń, których z dobrą wiarą i z poczuciem odpowiedzialności nie spełniłby ten, który dany postulat wystawił, gdyby sam był członkiem lub szefem Rządu. Sen Kozłowski sugeruje pozatem, że preliminarz zawiera niedobór w sumie 90 milj. zł. Wniosek ten jest niesłusznym.

Chyba w tak niezwykłych warunkach — zakończył p. wicepremjer — mamy prawo domagać się od krytyków by wpierw nim umoczą piura w atramencie, skontrolowali swe tendencje we własnem sumieniu obywatelskiem.

Dyskusja.

W dyskusji sen. Bobrowski nawiązując do referatu sen. Kozłowskiego m. in. powiedział: P. Kozłowski powtórzył znaczną część drukowanego sprawozdania i nawet nie sprostował błędu w danych cyfrowych, jakie znalazły się w jego referacie. Szanuję wszelkie indywidualne poglądy, ale sądzę, że referent generalny powinien był uzgodnić swoją opinję z opinją referentów poszczególnych budżetów.

Przeciw wywodom sen. Kozłowskiego wystąpił sen. Malski.

— Gdy słucham — mówi — p. Kozłowskiego, zawsze mi się zdaje, że widzę zaklinacza wężów, który na piszczałce usypia te gadziny. Sen. Kozłowski nie uśpi jednak tragicznego węża, jakim jest bezrobocie. Słyszymy o gotowości do ofiar. Najlepszą ofiarą będzie zapłacenie zaległości podatkowych.

Sen. Pawelec w imieniu zespołu senatorów śląskich wypowiada się bez zastrzeżeń za programem obecnego Rządu, widząc w Rządzie tym ludzi dobrej woli, który interes państwa mają na oku.

Ostatni w dyskusji przemawia sen. Marjan Malinowski (Wojtek), Dla mas robotniczych wszystkie te uczone dyskusje nie mają znaczenia. Tam patrzą na Rząd i parlament z punktu widzenia: jest robota czy niema roboty. Wedle tego określa się czy rząd jest dobry czy zły.

W głosowaniu najpierw przyjęto poprawkę do ustawy skarbowej, która postanawia, że w miarę uzyskania nadwyżek w budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nadwyżki te mają być przeniesione do działu „policja państwowa". Następnie jednomyślnie przyjęto całość ustawy skarbowej oraz budżet.

Wreszcie uchwalono szereg rezolucyj. W ten sposób senat zakończył obrady budżetowe.

Nabożeństwa żałobne za spokój duszy Marszałka,

W dniu 19 bm., jako w pierwszym od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego dniu Jego Imienin, odprawione będą na terenie całej Polski, jak również w skupiskach wychodźtwa polskiego zagranicą — modły żałobne za spokój duszy Marszałka.

Zgodnie z przepisami liturgicznemi msze żałobne w dniu tym odprawione są w białych sztach, jest to bowiem kolor ustalony dla szat kościelnych na dzień św. Józefa.

Łotwa zamierza zakupić w Polsce nawozy sztuczne.

Łotewskie cukrownie zwróciły się z zapytaniem do polskich fabryk nawozów sztucznych w sprawie ewentualnej dostawy większej ilości nawozów, przeznaczonych do używalności pól z burakiem cukrowym. Łotwa zamierza zakupić w Polsce około 5000 tonn nawozu.

Rada Ligi Narodów zbiera się dziś w Londynie.

Niemcy w roli oskarżonego. — Szukanie nowych form bezpieczeństwa.

LONDYN. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że rozpoczęta onegdaj zwyczajna sesja Rady Ligi Narodów tworzyć ma tylko zewnętrzne ramy dekoracyjne dla akcji mocarstw za kulisami.

Jest zupełnie jasne, że mocarstwa podzieliły już role. Radzie Ligi Narodów ma przypaść w udziale rola surowego sędziego, który powołany został do orzeczenia o złamaniu przez Niemcy umów Locarna. Dwaj oskarżyciele w osobach min. Flandina i premjera belgijskiego van Zeelanda wnieśli i umotywowali akt oskarżenia. Najbliższe dni przyniosą mają rozprawę i wyrok w postaci deklaracji Rady Ligi.

Są jednak pośród kompletu sędziów, tacy, a należy do nich przedewszystkiem min. Eden, którym zależy na tem, aby wyrok nie był zaoczny, a równocześnie na tem, aby z oskarżonym porozmawiać na temat jego przyszłych zamiarów i może nawet od tej rozmowy uzależnić sentencję wyroku. Są to powody, które złożyły się na powzięcie formalnej decyzji o zaproszeniu Niemiec do Londynu.

Równocześnie jednak z tem czystem prowadzeniem procesu oficjalnie trwa — jak wspomnieliśmy — akcja zakulisowa, pozbawiona wspaniałych akcesorjów zewnętrznych, ale posiadają za to wiele większą doniosłość praktyczną. Akcja ta to trwające od kilku dni rokowania państw, podpisanych obok Niemców pod umowami lokarneńskiemi, a więc Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Belgji.

Na tych konferencjach poszukuje się rozwiązań, tu rodzą się i jak dotąd szyb ko nikną najróżnorodniejsze koncepcje zastąpienia dawnych umów lokarneńskich czemś nowem, co ma zastąpić Francji i Belgji utracone — przez ostatni krok rządu niemieckiego — poczucie bezpieczeństwa.

LONDYN. Rada Ligi Narodów wystosowała do rządu niemieckiego telegram, w którym zaprasza rząd Rzeszy, jako uczestnika układów lokarneńskich, do wzięcia udziału w rozpatrzeniu przez Radę deklaracyj rządów belgijskiego i francuskiego. Rada zbiera się dziś, 16 bm. o godz. 15.30.

Niemcy wycofają wojska z nad granicy belgijskiej?

PARYŻ. Poważne zaniepokojenie wywołały w tutejszych kołach politycznych pogłoski o manewrach, rozwijanych na terenie Londynu przez poufnych emisar juszy Wilhelmstrasse, mających na celu pogłębienie i tak poważnych rozbieżności, jakie zaznaczyły się pomiędzy poszczególnemi delegacjami głównych mocarstw locarneńskich.

Należy oczekiwać, że w najbliższym czasie Niemcy powezmą sensacyjną decyzję, wyraźnie zmierzająca do skłócenia Francji z Belgją. Jak wiadomo bowiem, premjer van Zeeland występując z protestem przeciwko wypowiedzeniu Locarna oświadczył, iż — o ile chodzi o Belgję, krok niemiecki nie był niczem uzasadniony, gdyż Belgja nie podpisała paktu z Sowietami.

Ten argument wpłynął poważnie na ewolucję opinji brytyjskiej na rzecz zrozumienia stanowiska Belgji, a co zatem idzie i Francji. Otóż Niemcy, biorąc pod uwagę argument belgijski mają być skłonni do całkowitego wycofania oddziałów Reichswehry z nad granicy niemiecko belgijskiej.

Gdyby ta sensacyjna pogłoska miała się sprawdzić, krok Niemiec wywarłby poważny wpływ na dalsze stanowisko delegacji brytyjskiej w obradach londyńskich.

LONDYN. Posiedzenie konferencji państw locarneńskich, które odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych, trwało zaledwie 25 minut, poczem nastąpiło odroczenie aż do dnia dzisiejszego, lub nawet wtorku — w oczekiwaniu mowy kanclerza, zapowiedzianej na wczoraj wieczór w Monachjum, gdzie odbyła się wielka manifestacja przed plebiscytowa.

Mowa Hitlera.

W przemówieniu swem, które wywarło w Paryżu niekorzystne wrażenie, Hitler bronił tezy niemieckiej o narusze niu przez Francję paktu locarneńskiego, powołując się na przykład, że wrazie zatargu na Wschodzie, Francja musiałaby śpieszyć z pomocą Sowietom i Czechosłowacji a wówczas nikt nie odważyłby się żądać sankcyj przeciw tym trzem państwom. Dalej kanclerz przeszedł do krytyki Traktatu Warsalskiego, poczem oświadczył: Niemcy nie chcą prowadzić wiecznej wojny celem stałego przeprowadzania korektury postanowień terytorjalnych. Niemcy są wielkiem mocarstwem w Europie i nie pozwolą traktować siebie jak murzynów. Pójdziemy razem z całym światem, póki będzie on nas traktował, jako równouprawnionych.

Odstąpimy od współpracy ze światem, jeżeli będzie sądził, że ma przed sobą naród mniej wartościowy pod wzglę dem moralnym. Jeżeli Europa ma odzyskać zdrowie, to musi oprzeć się na no wych podstawach równouprawnienia.

LONDYN. Minister J. Beck odbył dłuższą konferencję z premjerem belgijskim van Zeelandem o obecnej sytuacji.

LONDYN. Na prośbę delegacji włoskiej komitet 13 zbierze się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu w Londynie.

Likwidacja strajku włókniarzy.

ŁÓDŹ. Strajk włókniarzy w Łodzi został zlikwidowany. Konferencja, która rozpoczęła się w Ministerstwie Opieki Społecznej w sobotę o godz. 12 ej w południe, trwała przez cały dzień sobotni i zakończyła się w niedzielę nad ranem. O godz. 3 ej nad ranem podpisano wreszcie protokół w sprawie likwidacji strajku, oparty na obowiązku honorowania umowy zbiorowej z 3 kwietnia 1934 r. M. in. protokół przewiduje uznanie i ochronę instytucyj delegatów robotniczych, zakaz dalszej ratjonalizacji pracy, szkodliwej dla zdrowia robotników, regulacja obsługi krosien

Specjalny komitet redakcyjny w ciągu najbliższych miesięcy opracuje nową taryfę płac. Strajk został w ten sposób zlikwidowany i robotnicy powrócili dziś do pracy.

Hauptmann będzie stracony 3 kwietnia.

NOWY JORK. — Gubernator stanu New Jersey Hoffmann oświadczył, że Hauptmann w dniu 3 go kwietnia o godz. 3 ej popołudniu ostatecznie będzie stracony. Skazańcowi nic już nie pomoże, jakiekolwiek dalsze odroczenie egzekucji jest już niemożliwe.

Ofensywa włoska na północy i południu

Wypady partyzantów abisyńskich. — Wojska negusa organizują opór.

Ofensywa włoska.

ASMARA. Na całym froncie północnym prowadzona jest dalsza ofensywa włoska. Włosi posuwają się na przód na wszystkich odcinkach, specjal nie zaś na odcinku Amba Aladżi, gdzie przednie straże włoskie docierają już do jeziora Asziangi.

Ne skrajnem prawem skrzydle kolumna włoska dąży do obsadzenia szla ku karawanowego, ciągnącego się o kilka kilometrów od granicy Sudanu i do przecięcia w ten sposób jednej z dróg, którymi Abisynja jest zaopatrywana w materjał wojenny. Oddziały włoskie posuwają się również wzdłuż rzeki Takazze. Marsz piechoty ułatwia na całym froncie lotnictwo, bombardując i ostrzeliwując z karabinów maszynowych wojowników abisyńskich.

Na froncie południowym wojska również wznowiły ofensywę. Bombardowanie pozycyj abisyńskich trwa bez przerwy.

W ciągu ostatniej doby miasto Quaoram było dwukrotnie bombardowane przez lotników. Przy pierwszem bombardowaniu samoloty włoskie ob rzuciły bombami dolinę Quoram i sąsiednie wzgórza. Ofiarami bombardowania padło kilkanastu zabitych w tem dwie kobiety. Drugie bombardowanie trwało 50 minut.

Około 20 Abisyńczyków, którzy rozpoznani zostali przez Włochów, jako uczestnicy niedawnej napaści na robot ników włoskich, pracujących przy budowie dróg, zostało schwytanych w jaskiniach. Ponieważ znaleziono przy nich banknoty włoskie oraz przedmioty, które należały do zamordowanych robotników włoskich wszystkich rozstrzelano.

Marsz naprzód.

ASMARA. Prawe skrzydło armji włoskiej frontu północnego zajęło Al Kadra, poczem przeprawiło się przez rzekę Setiti zbliża się do Noggara, nie spotykając nigdzie oporu. Kolumna ta, składająca się z regularnych i uieregularnych wojsk tubylczych, opiera się z jednej o granicę Sudanu, a z drugiej — o prawe skrzydło 4 go korpusu włoskiego, który posuwa się również naprzód przez rejon Uoldebba na zachód od rzeki Takazze.

Jednocześnie drugi korpus włoski posuwa się naprzód w rejonie Tsellem ti na północ od gór Semjenu. Na lewem skrzydle pierwszy korpus włoski po dotarciu do okolic jeziora Asziangi posuwa się powoli naprzód, mając przed sobą jeszcze 40 klm, drogi stosunkowo łatwej, poczem rozpoczyna się kraj stromych gór, bronionych przez część armji, pozostającą pod dowództwem cesarza.

Opór Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. Oddziały abisyńskie na południe od Amba Aladżi prze szły wczoraj do akcji zaczepnej, niepokojąc Włochów, którzy stracili wielu poległych i kilka czołgów.

Wojska zmarłego rasa Mulugety zo stały już zreorganizowane i w najbliższym czasie wyruszą przeciw wrogowi.

Partyzantka abisyńska.

W prowincji Ullo Galla (front północny) tworzą się nieregularne oddziały, niepokojące tyły wojsk włoskich.

Ras Imru i dedziak Ajelu prowadzą w dalszym ciągu walki partyzanckie w prowincji Scire. Patrole włoskie były atakowane nawet na północ od Adui. Również na drogach i ścieżkach, wiodących do Adigradu, Włosi są nieustan nie atakowani przez nieregularne oddziały abisyńskie. Ukazanie się na froncie północnym cesarza wpłynęło na podniesienie ducha zarówno wojsk abisyńskich jak i ludności, do której docierała propaganda włoska.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że jakoby ras Nasibu kazał ewakuować ludność cywilną z Dżidżigi i Harraru.

ADDIS ABEBA. Były chargé d'affaires Abisynji w Rzymie Afework udaje się do Genewy z doniosłą misją poufną.

RZYM. Na dzień 15 kwietnia wyznaczono pobór rocznika 1915.

Czas pracy, umowy zbiorowe, Izby Pracy.

Przedstawiciele pracowników umysłowych omówili szereg spraw z ministrem opieki społecznej.

WARSZAWA. Na specjalnej konferencji u p. ministra opieki społecznej, delegacja Unji zw. zaw. pracow. umysł. przedstawiła uchwały ostatniego III-go kongresu Unji, obrazujące trudne położenie klasy pracującej w Polsce.

W czasie konferencji omówiono kwestję skróconego czasu pracy przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu płac, umów zbiorowych, sprawę wprowadzenia w życie ustawy o radach zakładowych, która zrealizowałaby również ochronę działaczów związkowych przed szykanami ze strony pracodawców.

Poruszono także palące zagadnienie przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Pozatem delegacja zwróciła uwagę na niewspółmier ność obciążenia pracowników instytucyj publiczno-prawnych, podwójnie obciążonych — dan ną specjalną i podwyżką podatku dochodowego.

P. minister oświadczył, że przedłożone postulaty zbada z całą uwagą i życzliwością, co do niektórych zaś może już odrazu zająć stanowisko.

Ustawa o umowach zbiorowych wpły nie w bieżącym sezonie do Sejmu, gdyż projekt został już całkowicie uzgodniony.

Skrócenie czasu pracy może być skutecznym środkiem w walce z bezrobociem, zarazem jednak wpłynie na kal kulację cen, zwłaszcza, gdy mówi się o utrzymaniu zarobków, to też środek ten może być stosowany tylko jednocześnie w skali międzynarodowej.

Studja nad projektami ustawy o Izbach Pracy nie zostały zaniechane, lecz prowadzone są w należytem tempie, nie można jednak określić, czy projekt usta wy będzie mógł wpłynąć do Sejmu jesz cze w bieżącej sesji, czy też w następnej.

Minister uznaje, że sytuacja dojrzewa do powołania organów samorządowych. Obciążenia nadzwyczajne pracowników publicznych zostały wprowadzone na przeciąg 2 lat i zostały spowo dowane koniecznościami.

Strajk windziarzy częściowo ukończony.

NOWY JORK. Na podstawie umowy arbitrażowej zdołano zlikwidować strajk windziarzy w około 600 gmachach w Nowym Jorku. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w ślad za tem pójdą i inne nowojorskie drapacze chmur, dzięki czemu tak katastrofalny pod każdym względem dla miasta strajk windziarzy będzie niebawem zakończony.

Kto będzie królową Anglji?

LONDYN Pogłoska o możliwości bliskiego ożenienia się króla Edwarda VIII znalazła po raz pierwszy potwierdzenie ze strony kół dobrze zwykle poinformowanych.

Wymieniono już nawet kandydatkę do tytułu królowej wielkiej Brytanji

Jest nią księżniczka Elżbieta, córka księcia Jerzego, kuzynka obecnej księżny Kentu, Maryny.

Ks. Elżbieta liczy lat 26, jest przystojna i nawskroś nowoczesnych poglądów. Wychowana jest w Anglji.

Sprawa uboju na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA. Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek (dn. 17 b. m.) przewiduje kilkanaście punktów, m. in. szereg pierwszych czytań, a wśród nich pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o utworzeniu województwa stołecznego i o przedłużeniu okresów urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy. Pozatem nastąpią sprawozdania komisji o projektach ustaw, m. in. sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o projekcie ustawy, złożonej przez posłankę Prystorową, a dotyczącej uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (ubój rytualny). Projekt ten referować będzie poseł Dudziński.

Uruchomienie kolejki linowej na całej trasie.

ZAKOPANE. W sobotę odbyło się otwarcie drugiego odcinka kolejki linowej Turnie Myślenickie — Kasprowy Wierch. Pierwszy wagonik z Myślenickich Turni wyruszył o godzinie 8 ej rano.

Ustalono ostatecznie cenę przejazdu na całej trasie kolejki. Za przejazd z Kuźnic na Kasprowy Wierch, a więc na obu odcinkach trasy, pobierana jest opłata w wysokości 8 złotych.

Mimo tej wysokiej ceny na kolejce zapowiada się duży ruch wobec wspaniałych warunków śniegowych na Kasprowym.

Makabryczne oszustwo bigamisty.

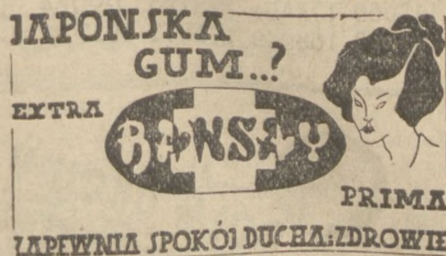
WARSZAWA. W 1919 roku ożenił się robotnik z Rzeszowa, 39 letni Jan Zawiślak, ostatnio zamieszkały w Warszawie przy ul. Lugwickiej 3. Po krótkiem pożyciu małżeńskiem Zawiślak porzucił żonę i po raz drugi wstąpił w związki małżeńskie z wdową Reginą Czerwiec, którą również porzucił i zamieszkał ze swą przyjaciółką Stanisławą Koperką. Po pewnym czasie Koperska zachorowała i w szpitalu zmarła. Została ona pochowana przez Zawiślaka jako żona pod fałszywem nazwiskiem. Po stwierdzeniu tych okoliczności oszusta osadzono w areszcie i wytoczono mu sprawę karną.

Masowe aresztowania hitlerowców w Austrji.

WIEDEŃ. W ostatnich czasach rząd austrjacki w związku z ożywieniem akcji politycznej narodowych socjalistów zastosował środki represyjne.

W Wiedniu jak i na terenie Austrji zbadano koło 1000 ludzi, z tej liczby około 100 aresztowano. Wśród aresztowanych znajduje się kilku redaktorów pism socjalistyczno-narodowych. Przywódca okręgowy narodowych socjalistów z Salzburga.

Największą sensację stanowi aresztowanie zastępcy attache prasowego poselstwa niemieckiego Amanna, który jest obywatelem austrjackim i nie należy do korpusu dyplomatycznego.



Poważne zajścia na granicy mandżursko-sowieckiej.

MOSKWA. Drużyna robotnicza państwowego trustu żeglugi rzecznej na Amurze, która pracowała w odległości 250 mtr. od sowieckiego brzegu Amuru, o 3 klm na południe od wsi Ekaterinanikolskoje dn. 5 b.m. została nagle przyjęta strzałami przez żołnierzy japońsko-mandżurskich, znajdujących się w samochodzie na brzegu mandżurskim. Dano około 30 strzałów.

Robotnicy musieli uciekać. Po strzelaninie 5 ciu żołnierzy japońsko-mandżurskich opuściło samochód i przeszedłszy rzekę po lodzie, przekroczyło granicę sowiecką. Żołnierze ci zbliżyli się do miejsca, gdzie są prowadzone roboty i zbadawszy je, powrócili do samochodu.

W kilku wierszach.

— W Kosowie poleskim wybuchł groźny pożar, który strawił 29 domów mieszkalnych i 44 budynki gospodarskie. Straty przekraczają 100 tys. zł. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z komina miejscowego tartaku.

— Wydzierżawiona przez konsorcjum Jagtooma z Londynu, część nieczynnej od wielu lat grudziądzkiej fabryki wyrobów gumowych „Pepege" uruchomiona zostaje w dniu dzisiejszym i rozpocznie produkcję wyłącznie dętek rowerowych.

— Kanclerz Austrji Schuschnigg i minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg przybyli do Budapesztu. Rozmowy węgiersko-austrjackie dotyczyć będą zagadnień gospodarczych oraz ustalenia jednolitych poglądów przed wizytą szefów obu rządów w Rzymie.

— Łotewska rada ministrów powzięła ostateczną uchwałę w sprawie wprowadzenia czcionek łacińskich. Dotyczy to przedewszyskiem łotewskiej prasy codziennej, która dotychczas posługiwała się gotykiem.

300-tysięczna armja niemiecka w Nadrenji.

PARYŻ. Generał Niessel, polemizując na łamach „Figaro" z twierdzeniem Niemiec, jakoby w Nadrenji znajdowało się tylko 30,000 żołnierzy niemieckich, twierdzi, że siła wojsk, które obsadziły strefę zdemilitaryzowaną wynosi rzeczywiście trzy dywizje — 30,000 ludzi, ale nie jest to wszystko.

Z chwilą zniesienia demilitaryzacji Nadrenji uzbrojono i przybrano w mundury 35,000 ludzi, należących do oddziałów pracy. Pozatem do sił zbrojnych zaliczyć należy 30,000 członków Landes polizei, uzbrojonych i wyszkolonych tak, jak wojsko, 140,000 członków milicji hitlerowskiej, oraz 8 dywizyj straży granicznej (Grenschutz) w sile 100 000 ludzi.

Ogółem więc — dowodzi gen. Niessel — Niemcy posiadają w Nadrenji nie 30,000 ludzi, lecz 10 razy więcej, bo 300,000, reprezentujących wszystkie rodzaje broni od piechoty do artylerji wszelkich kalibrów, tanków i lotnictwa.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 17 marca. B. Jana Sark. M.
Wschód słońca o g. 5,48. Zachód o g. 17.41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek III Ale-ja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

Zaszczytne odznaczenie dyr. Couturona. W tych dniach Zarząd Okręgowy LOPP-u postanowił nadać godność dożywotniego członka LOPP-u prezesowi miejscowej kolonji francuskiej oraz byłych kombatantów francuskich, naczelnemu dyrektorowi fabryki „Union Textile" p. Jerzemu Couturon.

Jednocześnie Zarząd LOPP-u postanowił złożyć p. Couturon wyrazy gorącego podziękowania za ofiarę w kwocie zł. 500 na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

19 marca w programach Polskiego Radja. Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego był zawsze dla Polaków chwilą szczególnie uroczystą. Przedstawiciele wszystkich stanów składali Marszałkowi w Belwederze proste i szczere życzenia przynosząc wzruszające podarunki, które świadczyły o głębokiej miłości i przywiązaniu.

W bieżącym roku poraz pierwszy naród polski obchodzić będzie dzień 19 marca z oczami skierowanemi nie ku Belwederowi, w którego ciszy wypracował Marszałek fundamenty wielkości naszego Państwa, ale ku Wawelowi, gdzie złożony został na wieczny spoczynek.

Wyjątkowym punktem programu Polskiego Radja będzie przemówienie P. Prezydenta Rzplitej, który za pośrednictwem mikrofonów radjowych zwróci się do całej Polski w wigilję 19 marca. Głosu P. Prezydenta słuchać będą nietylko posiadacze odbiorników radjowych, ale i najszersze warstwy społeczeństwa, gdyż we wszystkich miastach i wsiach zainstalowano na placach publicznych i w świetlicach głośniki, aby umożliwić zbiorowe słuchanie. Przemówienie nadane będzie 18 marca o godz. 19.

Dzięki nagraniu mowy P. Prezydenta na płyty będzie można powtórzyć ją w dniu 19 marca o godz. 19.45.

Ponadto w programie Polskiego Radja zabiorą głos dzieci, które Marszałek tak kochał. W dniu 19 marca o g. 16 zgromadzą się przy mikrofonie dzieci, które znały Marszałka. Jedyne w swoim rodzaju będą te wspomnienia, które w młodych wrażliwych sercach utkwiły na całe życie. Młodzi, będący w tej audycji autorami i wykonawcami opowiedzą, jak Wielki Marszałek potrafił się z dziećmi bawić i jak umiał z niemi poważnie rozmawiać.

W godzinach wieczornych nada Polskie Radjo specjalną audycję literacko-muzyczną p. t. Imieniny Marszałka". Motywem przewodnim tej audycji będą wspomnienia historyczne.

W części muzycznej programu radjowego nadane zostaną dwie audycje: we środę dnia 18 marca o godz. 19.15 orkiestra Polskiego Radja odegra „Pieśń żołnierza Polski Niepodległej", a o godz. 22.05 orkiestra 1 p. p. Leg. z Wilna odegra polskie marsze wojskowe.

Zgodnie z decyzją Naczelnego Komitetu Uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego, w całym kraju odbywają się przygotowania do zbiorowego słuchania radjowych audycyj imieninowych, a przedewszystkiem do powszechnego wysłuchania mowy P. Prezydenta Rzplitej. Każdy radjosłuchacz w miarę możliwości może się przyczynić do tego, aby wszyscy wzięli udział w tym zbiorowym akcie.

Baczność Federacja! Zarząd Federacji P. Z. O. O. wzywa wszystkie sfederowane organizacje do stawienia się w dniu 18 marca br. o godz 18.45 na placu im. Pierackiego celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji uczczenia dorocznego święta Imienin Wodza Narodu jako pierwszego od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego.

W czwartek dn. 19 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się nabożeństwo na Jasnej Górze na którem obecność wszystkich organizacji sfederowanych obowiązkowa.

Zarząd Federacji P. Z. O. O.
w Częstochowie.

Zebranie Sióstr P. C. K. Dnia 16 III br. o godz. 18-ej w Swietlicy Sióstr P. C. K. (Gmach Starostwa pokój nr. 207) odbędzie się ogólne, sprawozdawcze zebranie Koła Sióstr Pogot. Sanit. P. C. K. w Częstochowie.

Rozporządzenia regulujące handel mięsny. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono onegdaj dwa ważne rozporządzenia o powołaniu komisyj nadzorczych nad obrotem zwierzętami gospodarskiemi i drobiem oraz o notowaniach cen i rejestracji umów sprzedaży zwierząt gospodarskich i mięsa. Wszystkie tranzakcje na targowiskach muszą być rejestrowane, a ceny będą notowane przez targowiskowe komisje nadzorcze.

Tajemnica służbowa urzędników podatkowych. W związku z ogłoszeniem jednolitego tekstu ordynacji podatkowej wydane zostało przypomnienie do wszystkich urzędników skarbowych w sprawie obowiązku zachowywania najściślejszej tajemnicy zowodowej.

Tajemnica rozciąga się nawet na okres po wystąpieniu ze służby państwowej.

Nieznaczny spadek drożyzny w Częstochowie. Ubiegły miesiąc luty zaznaczył się nieznacznym spadkiem cen artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

W ubiegłą sobotę w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Kuliczkowskiego odbyło się miesięczne posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że koszt utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 4-ch osób wynosił w m. lutym zł. 3.47 co stanowi spadek o 3 34 proc. w porównaniu ze styczniem b. r. Do spadku przyczyniło się potanienie nabiału, mięsa i warzyw.

Wyrok w procesie Zakładów Chemicznych w Aniołowie. Sąd Okręgowy ogłosił dziś wyrok w sprawie dyrektora Zakładów Chemicznych w Aniołowie inż. Stefana Korngolda. Orzeczeniem Izby Skarbowej w Kielcach został on skazany na 26 tys. zł. grzywny za niezgłoszenie do dopłaty spirytusu zaoszczędzonego przy wytwarzaniu eteru.

Sąd skazał inż. Korngolda na 22.233 zł. grzywny z zamianą na 222 dni aresztu i zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 2223 zł. Za ściągnięcie grzywny odpowiedzialne są Zakłady Chemiczne w Aniołowie.

Zaciąg ochotniczy do wojska. — Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. Na ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1916, 1917 i 1918. Termin wnoszenia podań do PKU. upływa z dn. 1 maja b. r. Po tym terminie będą przyjmowani: a) najdalej do dnia 1 lipca—podania kandydatów na ochotników, którzy posiadają warunki do skróconej czynnej służby wojskowej na podstawie art. 51 ust. 1 i 2 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, podania uczniów ślusarsko-monterskich kursów wojskowo-przetwórczych, Tow. Wojskowo Technicznego, podania junaków p. w. broni panc. którzy w 1936 roku kończą obóz p. w. broni panc.

Ochotnicy posiadający prawo do skróconej czynnej służby wojskowej mogą być przyjmowani do piechoty, kawalerji (przedewszystkiem uczniowie i absolwenci szkół agrotechnicznych, umiejący się obchodzić z końmi), do artylerji (tylko spośród studentów politeczniki i matematyczno przyrodniczych wydziałów uniwersytetów oraz spośród posiadających maturę gimnazjów matem.-przyrodniczego), do lotnictwa na pilotów przedewszystkiem absolwenci cywilnych szkół pilotów, kursów szybowcowych oraz p. w. lotniczego, do saperów—tylko maturzyści gimnazjów matemat.-przyrodniczych i szkół technicznych, studenci politechniki z wydziałów: inżynierji lądowej inżynierji wodnej, elektrotechnicznego i machanicznego do łączności — studenci wydziału elektrycznego, kandydaci posiadający świadactwa ukończenia kursów radjotechniczbych, zatwierdzonych przez Min. W. R. i O. P., dalej posiadający świadectwa radjotelegrafistów (radjooperatorów) I lub II klasy. wydane przez Ministerstwo Pocz i Telegrafów, radjoamatorzy - krótkofalowcy, junacy p. w. z ukończonym pomyślnie kursem w obozie radjotelegraficznym, wreszcie absolwenci (maturzyści) gimnazjów matemat.-przyrodniczych.

Ochotnicy, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej mogą być przyjęci do wojska, na następujących warunkach: 1) O ile posiadają ukończone conajmniej 4 lub 7 klas szkoły powszechnej Ponadto warunkiem przyjęcia do służby ochotniczej jest złożenie zobowiązania do pozostania w wojsku, lub KOP. na 1 rok w charakterze nadterminowym, a w marynarce wojennej — na 2 lata.

Zaleca się wszystkim tegorocznym maturzystom we własnym ich interesie ochotnicze zgłoszenie się do służbie wojskowej, ponieważ ustawa o powsz. obow. wojskowym ograniczyła odroczenia służby wojskowej dla słuchaczów wyższych zakładów naukowych zasadniczo do lat 23. Maturzysta, który nie zgłosi się ochotniczo do odbycia czynnej służby wojskowej, a wstąpi do wyższego zakładu naukowego i nie ukończy studjów w granicach udzielanych odroczeń służby wojskowej narazi się na przerwanie ich powodu powołania go do szeregów.

Służba w marynarce wojennej daje możność zdolniejszym ochotnikom pływania na okrętach, poznanie świata, możność służenia w lotnictwie morskiem oraz nabycie fachu, który w życiu cywilnem daje kwalifikacje do ubiegania się o odpowiednią pracę. Pierwszeństwo do służby ochotniczej w marynarce wojennej mają ci kandydaci, którzy oprócz zwykłych warunków posiadają pewną praktykę, udowodnioną odpowiedniemi świadectwami w następujących zawodach: kowalskim, ślusarskim, elektrykarskim, montera, polaczo, szofera, maszynisty, cieśli, kucharza, kelnera, marynarza.

Kradzież w fabryce mydła. W nocy na 5 października 1935 r. niejaki Jan Walczak za pomocą włamania dostał się do fabryki mydła p.f. „Zgoda” przy ulicy Focha 53, należącej do p. Jana Pawłowskiego i skradł 300 klg. mydła. Skradzione mydło przechodziło z rąk w ręce, aż wreszcie nabyte zostało za sumę 500 zł. przez Mendla Wajgielmana, który na wieść o tem że pochodzi ono z kradzieży, ze strachu je zniszczył.

W ub. soboty Walczak i kupcy, którzy skradzione mydło nabyli, stanęli przed Sądem Okręgowym. Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Chrapowiecki, oskarżał wiceprokurator Hausbrand.

Sąd skazał Walczaka na 1 rok więzienia, przyczem połowę kary darował mu na mocy amnestji, pozostałych zaś oskarżonych na karę aresztu

Pogrzeb ś. p. dyr. Józefa Nowińskiego.

Na wieść o zgonie ś. p. dyr. Józefa Nowińskiego całe miejscowe społeczeństwo w głębokim smutku stanęło u trumny Zmarłego. Wymownym obrazem tej powszechności żalu i smutku, jakie obudziła ta śmierć, był wczorajszy pogrzeb.

W akcie ostatniej posługi Zmarłemu wzięli udział liczni przedstawiciele władz i miejscowej inteligencji. Szczególnie licznie były reprezentowane sfery gospodarcze, a więc wielki przemysł z prezesem Tow. Przemysłowców Okręgu Częstochowskie de Hagenem na czele i kupiectwo. Z Warszawy przybyli na pogrzeb dyrektor Antoni Repeczko, jako delegat warszawskiej centrali Banku Handlowego, serdecznie zaprzyjaźniony z rodziną pp. Nowińskich były prezes Sądu Okręgowego w Częstochowie, a obecnie em. sędzia Najwyższego Trybunalu Administracyjnego Mieczysław Kokowski i wiele innych.

Na trumnie spoczął szereg wieńców od instytucyj, zakładów przemysłowych, szkół, krewnych i znajomych. Wymowne napisy na wieńcach głosiły chwałę zacnego żywota, zamkniętego nieubłaganą pieczęcią śmierci.

Kondukt żałobny w asyście duchowieństwa prowadził ks. prałat Wróblewski. Ogólne współczucie budziła niepocieszona wdowa po Zmarłym, obok której szli dwaj synowie z żonami, wnuczkami wielkiego malarza naszych dziejów Jana Matejki.

Po krótkich egzekwiach żałobnych w kościele św. Zygmunta, który zapełnił się tłumną falą obywatelstwa naszego miasta, kondukt udał się na cmentarz na Kulach. Zgodnie z życzeniem Zmarłego na cmentarzu nie wygłoszono przemówień. W milczącym nastroju smutku i powagi zwłoki Zmarłego oddano wiecznej ciszy grobów.

Znany pisarz o Teatrze Kameralnym
w Częstochowie.

Przed kilku dniami w mieście naszem bawił znany i rokujący najlepsze nadzieje na przyszłość pisarz Michał Choromański, autor głośnej już „Medycyny i Zazdrości”

Choromański odwiedził Teatr Kameralny, gdzie trafił na przedstawienie „Matury”.

Obecnie znany pisarz dzieli się z czytelnikami poważnego warszawskiego dziennika „Czas” interesującemi wrażeniami z przedstawienia „Matury”. Wrażenie te przytaczamy w wyjątkach.

„Nie szło jednak o samą sztukę. jest prawdopodobnie trochę naiwna, siedzące na widowni uczennice zapewne uśmiechały się niejednokrotnie, sprawa miłości wiosennej odbywa się w murach gimnazjalnych nieco inaczej, niż chciał to pokazać węgierski autor. Szło natomiast o poziom gry i reżyserji, a przedewszystkiem o stosunek aktora do widowni, oraz widowni do aktora. Wyznam, że byłem szczerze i jaknajlepiej zaskoczony, takiego życzliwego wzajemnego zgrania się nie widziałem bodajże nigdzie”.

I o kilkanaście wierszy niżej:

„Dobiegał koniec drugiego aktu i na scenie ciało profesorskie wyrzuciło z gimnazjum Zarębińską, za to tylko, że napisała list miłosny do narzeczonego. Częstochowianie siedzieli z rozchylonemi wargami — niczem te normalne kobiety — siedzieli z zapartym tchem — niczem najlepsi współpracownicy twórców, przyglądających się wspólnie dokonanemu dziełu. Od czasu do czasu oblatywał aż widownię dreszcz, tam i owdzie rozlegały się westchnienia, było zupełnie oczywiste, że rampa gdzieś znikła a grà aktorów zlała się z prywatnem, bardzo poufnem życiu częstochowian”.

P. Choromański, który tę samą sztukę widział i w Warszawie, wystawia naszemu zespołowi i jego utalentowanemu kierownikowi dyr. Kazimierzowi Brodzikowskiemu nader chlebne świadectwo zasługi.

„Sztuka pod kierunkiem Brodzikowskiego była grana dobrze, poziom przedstawienia nie ustępował Warszkwie; było jednak coś, czego w stolicy nie widziałem: zapładniająca reakcja widowni.

Zuchwały rabunek
i pościg za sprawcami.

Zuchwałego rabunku dokonali wczoraj we wsi Brzóski (gm. Popów) dwaj mieszkańcy Rembielic Królewskich: 21-letni Bolesław Kocik i 21 letni Stanisław Lis.

Dowiedziawszy się, że zamieszkały we wsi Brzóski 24 letni Franciszek Kierat posiada nielegalnie dubeltówkę, postanowili mu ją zabrać i w tym celu udali się do Kierata rzekomo w celu nabycia jej

Kierat, nie przeczuwając podstępu zgodził się na propozycję sprzedaży broni i wręczył ją reflektantom dla obejrzenia jej. Gdy dubeltówka znalazła się w rękach Kocika, ten rzucił się do ucieczki, a towarzysz poszedł w jego ślady.— Oszołomiony niespodziewanym postępkiem Kierat w pierwszej chwili nie wiedział co czynić, po chwili jednak puścił się w pogoń za rabusiami i niewątpliwie byłby ich dogonił, gdyby jeden z uciekających nie wydobył rewolweru z kieszeni i nie począł ostrzeliwać się. W obawie przed pzykającemimu koło uszu kulami Kierat zmuszony był zaniechać pościgu z czego skorzystali rabusie i zbiegli.

Powiadomiona o zajściu policja z Popowa wszczęła natychmiast pościg za uciekającymi i wkrótce obu ujęła.

Złoczyńców przekazano sędziemu śledczemu Boguckiemu, który zarządził osadzenie ich w więzieniu.

„Korzystna“ tranzakcja. Do p. Seweryna Mieszkalskiego, urzędnika firmy M. Czarniecki przy ul. Stodolnej 22, zgłosił się jakiś nieznany osobnik, który podał się za Stanisława Szczypiorowskiego, zam. przy ul Wręczyckiej, i na mocy umowy, zawartej z p. Mieszkalskim, otrzymał 56 metrów mąki żytniej, wzamian za którą miał dostarczyć 80 metrów żyta, czego jednek nie uskutecznił do chwili obecnej i wobec tego p. Mieszkalski poniósł straty na sumę 1090 złotych. Wsprawie tej policja prowadzi dochoezenie.

Para kochanków, trudniąca się przemytem. W tych dniach niejaka Marja Łogowska, zamieszkała w Moglanach pod Krakowem, przybyła autobusem do Częstochowy, objuczona dość pokaźnym bagażem i prosto z autobusu dostała się w gościnnie rozpostarte objęcia straży granicznej.

Podczas rewizji znaleziono przy Łogowskiej 10 klg. sacharyny, 616 zapalniczek, 2 pióra wieczne i 2 klg. kamieni do zapalniczek, ogólnej wartości około 1000 zł.

Jak się okazało, Łogowska wiozła towar z Kamienicy Polskiej, gdzie go otrzymała od niejakiego Aleksandra Heinrycha. Przemyt przeznaczony był dla mieszkańca wsi Mogilany pod Krakowem Marjana Kuleja, którego Łogowska jest kochanką.

Ze względu na dobro śledztwa Łogowską i Heinrycha oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Ujęcie cygana - koniokrada. W dniu wczorajszym jeden z wywiadowców policji zatrzymał na ulicy jakiegoś cygana, którego rysopis dziwnie podobny był do rysopisu jednego z członków bandy cyganów, poszukiwanych przez policję powiatu konińskiego za cały szereg kradzieży koni, dokonanych ostatnio na tamtejszym terenie. Banda ta była postrachem włościan, którym z niezwykłą zuchwałością rabowała konie.

Zatrzymany cygan został odprowadzony do wydziału śledczego, gdzie w toku przesłuchania podał, że nazywa się Ferdynand Brzeziński. Jak się okazuje, dobry „węch” nie zawiódł wywiadowcy, zatrzymanym okazał się bowiem poszukiwany rzeczywiście przez policję koniokrad. Sędzia śledczy Bogucki polecił osadzić cygana rabusia w więzieniu.

Aresztowania komunistów.

Miejscowe władze bezpieczeństwa wpadły ostatnio na trop jaczejki komunistycznej i w związku z tem dokonały onegdajszej nocy licznych rewizyj i aresztowań. Zatrzymanych sprowadzono do wydziału śledczego, gdzie przesłuchano ich, poczem część aresztowanych zwolniono, pozostałych zaś w liczbie 13-tu, wśród których znajduje się kilka „grubych ryb” przekazano sędziemu śledczemu, który polecił osadzić ich w więzieniu.

Brzydki postępek p. Marjana. Zamieszkały przy ul. Koziej № 10 Marjan Głąb pobił wczoraj p. Marję Szymczakównę (Alejs 1), która o powyższem zameldowała policji.

Wymiana świadectw tymczasowych na obligacje 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej. Z dniem 25 b m placówki subskrypcyjne 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej rozpoczną dokonywanie wymiany świadectw tymczasowych tej pożyczki na ogygialne obligacje. Wymiana ta przeprowadzona będzie w czasie od 25 marea do 5 kwietnia b. r.

Oczywiście wymiana świadectw tymczasowych na obligacje Pożyczki Inwestycyjnej dokonywana będzie tylko w tych wypadkach, o ile całkowita suma subskrybowana została pokryta we właściwym terminie.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 1 ym dniu ciągnienia 1-ej klasy 36 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

5.000 na n-ry: 30220 156197.
2,000 zł. na n-ry: 147185.
1,000 zł. na n-ry: 7044 120001 128139
500 zł. na nry: 268 40004 90961 019391 113184 169551 191911.
400 zł. na n-ry: 35748 70123 84511 99262 159348 177538 172980 183359.
250 zł. na n-ry: 1756 5976 13945 20364 26637 35947 47456 47657 50245 79290 85520 100150 148725 151390 155371 167508 178807 183887 191353 192308.
200 zł. na n ry:5722 7875 31672 37857 45873 67044 68253 73892 75066 77176 78875 85360 89644 96908 103639 107652 108469 109922 118619 129531 142470 170699 172648 179000.

II.

25,000 zł. na nr. 50397.
5,000 zł. na n-ry. 448382 95916 99665 116527.
2,000 na n-ry: 30540 121042 138348 153961 191756.
1,000 zł. na n-ry: 16411 22996 174473 192499.
500 zł. na n-ry: 904 48573 56650 60172 80331 145315 160700 169430 176199 194004.
400 zł. na n-ry: 1069 1159 51232 53858 58035 90288 140972 152086 177846 182448.
250 zł. na n-ry: 29156 39123 45429 49429 53581 80341 174712 112444 118607 123939 136232 154366 168304 174593.
200 zł. na n-ry: 5037 5998 20333 23705 26183 28570 46758 53996 66784 69936 71973 87889 922886 92286 111178 113069 118401 123728 143784 145372 159100 168949 176017 193774.

Potzebni chłopcy

do rozsprzedaży „SŁOWA“.

Zgłaszać się w administracji, Aleja 32.

KĄCIK HARCERSKI.

Koło St. Harcerstwa im. Hetmana Żółkiewskiego, w m-cu wrześniu ubiegłego roku, zorganizowało bibljotekę z podręczników i dzieł harcerskich. Wypożyczanie książek jest dostępne wszyst kim harcerkom, harcerzom, członkom kół przyjaciół, oraz sympatykom harcerstwa. Bibljoteka mieści się w świetlicy Koła przy ul. Dąbrowskiego 8 i jest czynna w czwartki w godzinach wieczornych.

Porad w zakresie czytelnictwa udziela instruktor harcerski. W soboty również czynna jest Komisja Dostaw Harcerskich, prowadzona przez Żółkiewszczaków dla hufców harcerskich w Częstochowie, od kilku lat.

* * *

W ognisku harcerskiem im. hetm. Żółkiewskiego w całej pełni idą przygotowania do akcji letniej. Koło Star. Harcerstwa w lipcu b. roku wyjeżdża do obozu w Wilnie. Obóz ten będzie prowadzony pod hasłem „poznajmy Wileńszczyznę, a równocześnie będzie miał za zadanie propagandę higjeny wśród okolicznej ludności. Obok obozu starszoharcerskiego, będzie rozbity podobóz Ogniska dla zastępowych. Praktyczny ten kurs zastępowych będzie ukoronowaniem pracy zimowej nad młodzieżą harcerską, która wykazała się zdolnościami do kierowania w drużynach pracą swych rówieśników. W sierpniu b. r. odbędzie się również 2-u tygodniowy obóz wszystkich drużyn Ogniska, obliczony na 50 uczestników. Koło Przyjaciół Ogniska pod przewodnictwem pana Walczaka, dokłada usilnych starań, aby akcja letnia Żółkiewszczaków wypadła zgodnie z zamierzeniami.

Talizman i karty.

Niedawno głośne w całej Anglji procesy, wytoczone zawodowym organizatorom gier hazardowych, odsłoniły jedną z cech charakterystycznych mieszkańców Albionu—zamiłowanie do hazardu.

Jedną z form hazardu w Anglji są stosowane powszechnie, zakłady, nieraz o poważne sumy. Ustawodawstwo angielskie niejednokrotnie próbowało walczyć z manją hazardu, — jednak bezskutecznie.

W dawnej Anglji np. gra w karty obłożona była surowemi karami. Pomogło to na pewien czas,—gdy jednak na tron wróciła dynastja Stuartów, manja zakładów i szukania szczęścia w grze zaczęła znów święcić tryumfy. Pewną tamę złym obyczajom, zaszczepionym w okresie Stuartów, to jest mniejwięcej od połowy XVII wieku, położyły dopiero rządy królowej Wiktorji w XIX wieku.

Zwolennicy hazardu chętnie zaopatrywali się w różnego rodzaju talizmany, które miały zapewniać szczęście w grze. Pewnego razu znany w londyńskich kołach towarzyskich dandys Brummel znalazł monetę sześciopensową, podniósł ją i przedziurawił i zawiesił na łańcuszku na szyi, wierząc, że znaleziony pieniądz przyniesie mu szczęście w grze. Istotnie przewidywania go nie zawiodły. Tego samego wieczoru wygrał w klubie 300 funtów. Odtąd zaczęły się dla Brummela szczęśliwe dni. W ciągu dwuch lat nie przegrał nigdy znaczniejszej sumy. Ilość wygranych osiągnęła pokaźną kwotę 200.000 funtów. Na tem jednak skończyło się szczęście gracza. Odtąd nie mogąc uwolnić się od demona gry, przegrywał coraz większe sumy, stracił w końcu majątek i zginął w skrajnej nędzy.

Z KRAJU.

Krwawe starcie

z mordercami policjanta.

W czasie pościgu za zabójcami ś.p. posterunkowego Kulika, policja otoczyła zagrodę Andrzeja Hryciuka, zam. we wsi Niewolno, pow. łuckiego, Hryciuk był wielokrotnie notowany i karany jako czynny członek Komunistycznej Partji Zach. Ukrainy. Zachodziło podejrzenie, iż Hryciuk ukrywa u siebie zabójców. Około godz. 4 ej rano z domostwa Hryciuka wyszło 3 ch osobników, którzy na wezwanie policjantów „Stój!!! Policja!!!“, odpowiedzieli strzałami. Policjanci również poczęli strzelać. W wyniku strzelaniny jeden z osobników został zabity, dwaj pozostali korzystając z ciemności nocnych zbiegli. Okazało się, iż zabitym jest sam Andrzej Hryciuk, który brał czynny udział w zabójstwie ś. p. post- Kulika. Za zbiegłymi osobnikami wszczęto dalszy pościg.

„Purim Bal“

na intencję odejścia kamienicznika

W tych dniach odbył się przy ulicy Twardej 23 w Warszawie huczny „purim-bal” losatorów tego domu, którzy w tak oryginalny sposób obchodzili radosny snać dla nich fakt pozbycia się dotychczasowego gospodarza. Ten niecodzienny wypadek nabierze swoistego wyrazu, gdy się zważy, że dotychczasowy gospodarz tego domu, niejaki Dawid Pinkusiewicz wykazał niebylejaką zawziętość w prowadzeniu procesów eksmisyjnych, tocząc ze swymi lokatorami nieustanną walkę przed forum sądowem. Swiadczy o tem chociażby fakt, iż w jednym zaledwie roku 1935 prowadził ponad 30 (trzydzieści) spraw w 6 oddz. Sądu Gr. przy ul. Twardej 23, a drugie tyle w oddz. 2 Sądu Gr. przy Nowiniarskiej 16. Toteż lokatorzy wymienionego domu przyjęli wiadomość o pozbyciu się tego „opiekuna” ze zrozumiałem uczuciem ulgi.

Lecz sprawa sprzedaży połowy domu, będącej własnością Pinkusiewicza ma również swój epilog sądowy. Oto nowi nabywcy wytoczyli Pinkusiewiczowi skargę o 70 tys. złotych, rzekomo od nich przy tej okazji wyłudzonych i sprawa toczy się właśnie w II oddz. Sądu Okr., a szereg poważnych adwokatów, zaangażowanych w tej sprawie, świadczy wymownie o dużej powadze stawianych zarzutów. Okazało się przytem, że jeszcze nie skończy się szereg procesów z poprzednim wspólnikiem Pinkusiewicza, prowadzonych od blisko 10 lat w warszawskim Sądzie Okr., a już rozpoczęła się serja nowych procesów z nowonabywcą.. Tak więc zrozumiały jest odruch b. lokatorów, którzy na intencję pozbycia się tak „sympatycznego” kamienicznika, złożyli się wspólnie na urządzenie oryginalnej „stypy” — „purim balu”.

Polska ma najmniej samobójstw.

Zjawisko samobójstw stało się dziś powszechnem, obejmującem wszystkie ludy i kraje. Poza nielicznemi naogół wyjątkami nie jest to zjawisko o charakterze epidemicznym, związane jest natomiast dość silnie z warunkami geograficzno-klimatycznemi i wyznaniowemi.

Statystyki przeprowadzone nie całemi krajami, lecz drobnemi ich prowincjami, wykazują słuszność tego twierdzenia. Jeżeli brać pod uwagę wyznanie największą miłość samobójstw stwierdzić można u protestantów, najmniej zaś u katolików.

Oczywiście wielką rolę grają tu czynniki lokalne, jak—wpływy socjalizmu, wrodzony konserwatyzm, biorąc jednak pod uwagę naprzykład statystykę krajów niemieckich, spostrzeżemy, i w okręgach o ludności przeważnie katolickiej ilość samobójstw wynosi 1.25 do 0.77 na dziesięć tysięcy ludności mieszanej, 2.19 do 1.30, a przy ludności wyłącznie protestanckiej 2.43.

To samo zaobserwować można w Holandji, przy zestawieniu północnych prowincyj protestanckich, z katolickiemi prowincjami Brabantu i Limburgu, w Szwajcacji i innych krajach.

W Europie największą ilość samobójstw wykazuje Saksonja — 3 45 na dziesięć tysięcy ludności, najmniejszą Polska 0.06 i Grecja 0 16, w miastach zaś: Budapeszt 4 91 najwięcej, najmniej Rotterdam 0.58.

W Polsce: Warszawa 2.34, Łódź 1.11. Charakterystycznem jest, że stosunkowo najwięcej plaga samobójstw szerzy się wśród zamożniejszych, częściej u starców, niż u ludzi dojrzałych. Więcej ludzi odbiera sobie życie dla braku powodu, niż dla braku chleba“ — tak pisze jeden ze statystów.

Handel odznaką „Orląt“!

Sensacyjna afera we Lwowie.

We Lwowie ujawniono skandaliczną aferę, której rozmiarów ze względów na liczbę osób w nią wmieszanych, nie można przewidzieć. Sprawa jest tem smutniejsza, że dotyczy kapituły „Orląt”, odznaki za udział w bojach o Lwów, a więc instytucji publicznej, która powinna cieszyć się w społeczeństwie poważaniem.

O nadużyciach, popełnionych w kapitule „Orląt”, krążyły we Lwowie pogłoski już przed laty. Ostatnio władze zaczęły znowu otrzymywać informacje, iż odznakę „Orląt” może każdy nabyć w kapitule za najwyżej 20 zł. bez względu na to, czy brał lub nie udział w wojnie polsko ukraińskiej.

Ostatnio pękła bomba, albowiem aresztowano dra filozofji Ignacego Fasse, zatrudnionego w miejskiem muzeum przemysłowem, którego dyrektorem jest tyt. prof. Ł. J. K. dr. Kazimierz Hartleb.

Kapitułę odznaki „Orląt” utworzył śp. gen. Rozwadowski. Po jego śmierci na czele kapituły stanął dr. Hartleb. Kapituła w okresie swej najwyższej „prosperity” w pierwszych latach po wojnie miała biuro, w którem pracowało kilku urzędników.

Dochody z nadawania odznaki „Orląt” kapituła miała olbrzymie, albowiem nie brak hyło kandydatów, którym dla różnych celów potrzebna była odznaka względnie dokument z podpisem śp. gen. Rozwadowskiego. Gdy napływ klijentów stopniał, organizatorzy „imprezy” wpadli na pomysł wymiany starej odznaki na nową, emaljowaną, za którą znowu pobierano opłatę.

W sprawę wówczas wmieszały się władze wojskowe i położyły kres „imprezie”. Wtedy postanowiono wydać księgę odznaczonych, do której wpisanie połączone było również z opłatą...

Wszczęte dochodzenia w sprawie, o której szeptano od lat, wywołały we Lwowie wielką sensację.

STANISŁAW WALLMANN 2

OBLICZE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

Oto na terenie miasta rozgrywa się wielka bitwa między zbuntowanemi wojskami związkowemi pod wodzą starosty olsztyńskiego Lubomirskiego i między przysłanemi dla stłumienia rokoszu wojskami królewskiemi. W bitwie tej miało polec 1300 królewskich żołnierzy.

Wiek XVIII ty mija dla miasta pod znakiem dalszych walk, toczących się na jego terenie, lub w bezpośredniem pobliżu. W latach 1702, 1704, 1705 i 1709 ponawiają szwedzi swe bezskuteczne na Jasną Górę ataki. Między 1735 i 1750 r., wojska rosyjskie, ścigając oddziały konfederatów dzikowskich, pustoszą okolice klasztoru. W kilka lat później bawią w Częstochowie wojska austrjackie. W latach 1770 — 1772 broni się w twierdzy Jasnogórskiej przed atakami Drewicza Pułaski na czele konfederatów barskich. Od r. 1793 do 1806 miasto znajduje się pod panowaniem pruskiem, następnie należy do Księstwa Warszawskiego i w r. 1813 dostaje się pod zabór rosyjski.

Wyżej przytoczone wypadki obrazują aż nadto wyraziście gehennę, jaką przechodziła Częstochowa w okresie trzechwiecza i upoważniają bodaj do stwierdzenia, że tak licznych cięgów nie otrzymało żadne inne miasto Rzeczypospolitej.

Nie wydaje się więc dziwną notatka, znajdująca się w kronice klasztornej XVIII-go wieku, według której pewnego dnia przybiegli do przełożonego klasztoru ojcowie miasta, błagając go o pomoc i ratunek, gdyż lichwiarze za długi nałożyli areszt na cały magistrat.

Dopiero drugi dziesiątek lat XIX-go stulecia przynosi ze sobą dla miasta pewną stabilizację stosunków, stwarzającą niejako podłoże dla późniejszego intensywnego rozrostu.

W sprawozdaniu, przesłanem w dniu 13 lutego 1809 r. do prefektury departamentu kaliskiego, prezydent. Starej Częstochowy, — Jeziorkowski, donosił, że w mieście odbywało się 12 jarmarków rocznie i prosił o utrzymanie tej liczby, twierdząc że miasto nie leży nad rzeką spławną, ani też nie jest portem, że taka liczba nie przeszkadza miastom sąsiednim i że tylko z tych jarmarków Stara Częstochowa ma jakieś korzyści.

W r. 1810 komisarz policji departamentu kaliskiego nakazuje prezydentowi dopuszczać na jarmarki miejskie kupców pruskich i żadnych im trudności w sprzedaży detalicznej towarów nie czynić.

W raporcie magistratu z 19 II-1811 r., opisującym stosunki handlowe ze Śląskiem, czytamy, że garncarze częstochowscy dlatego na Śląsku nie bywają, gdyż za prawo sprzedaży swych wyrobów uiszczać tam muszą zbyt wielkie opłaty. Szewcy zaś nie bywają dlatego, gdyż sami skóry stamtąd przez przekupniów sprowadzają i prócz tego, ponieważ żaden z nich się tam robotą swoją nie popisze; co się zaś tyczy kupców, to ci, sami towary z Wrocławia lub z Frankfurtu sprowadzają, opłacając znaczne cło. Jednocześnie magistrat pisze, że odwrotnie, kupcy śląscy mają tu znaczne ulgi, gdyż nie pobiera się od nich żadnych wygórowanych opłat.

Według spisu, dokonanego w r. 1819 celem otaksowania zabudowań dla Towarzystwa Ogniowego, miasto Stara i Nowa Częstochowa wraz z klasztorem i przedmieściami Zawodzie, Kule i Kucelin, posiadało 405 pojedyńczych budynków, oszacowanych na ówczesnych złotych polskich 837.325.

W r. 1823 magistrat Starej Częstochowy buduje pod wsią Stradom cegielnię miejską, składającą się z dwu szop i z dwu pieców polowych. Już w roku następnym wypalono w niej 272.515 sztuk cegły i 25.720 sztuk dachówki. W roku 1827 wypuszczono tę cegielnię w dzierżawę, w której pozostaje aż do końca swego istnienia, tj. przez okres lat około 80-ciu Spodziewając się wzmożenia ruchu budowlanego i w związku z restauracją murów Jasnogórskich dobudowano w r. 1844, kosztem 348 rb., nowy piec. Jednakże wkrótce produkcja cegły spadła, gdyż w r. 1854 wypalono 89.000 cegieł, w r. 1855 — 63.000 i w r. 1856 — 80.700.

W roku 1826 tym, oprócz połączenia miast Starej i Nowej Częstochowy w jedną całość, rząd Królestwa, dążąc do zwiększenia samodzielności gospodarczej kraju, osiedla w Częstochowie 1005-ciu różnych fabrykantów, przeważnie tkaczów. Fabrykanci krótko jednak popasali w Częstochowie. Już w r. 1848 rejestry miejskie wykazują tylko 68 warsztatów tkackich, zatrudniających ogółem 161 ludzi. Jak widać z dokumentów miejskich, reszta wyniosła się do Łodzi, Tomaszowa i innych miast.

Do emigracji z miasta tego cennego elementu przemysłowego przyczyniły się z jednej strony trudności w otrzymywaniu odpowiednich ilości przędzy bawełnianej, zła organizacja zbytu i fatalne warunki mieszkaniowe — z drugiej zaś strony także wydany w dniu 11.III.1832 r. ukaz cesarski, dozwalający fabrykantom na przenoszenie się z Królestwa do Rosji i zapewniający im za to wpisywanie do klasy mieszczan bez zgody na to innych mieszkańców, a w dodatku zwalniający ich tam od wszelkich podatków i służby wojskowej na 10 lat. Poza tem ukaz ten polecał rządcy obwodu białostockiego, aby zaopatrując rodziny fabrykantów w karty wstępu do Rosji, udzielał tym, którzyby nie mieli środków na utrzymanie się w drodze, datek w wysokości 50 rubli na rodzinę.

W r. 1832 magistrat buduje szlachtuz drewniany, oddając zaraz w arendę jego utrzymanie.

O stanie handlu w Częstochowie w roku 1833-cim daje pewne pojęcie raport prezydenta miasta, przesłany w dniu 19.8.1833 r. komisarzowi obwodu wieluńskiego.

Według tego raportu dni jarmarcznych było 13 w roku. Żadnych towarów, prócz krajowego żelaza i innych drobnych wyrobów krajowych, nie przywożono.

(C. d. n.)

ZE SWIATA.

Osobliwy proces sekciarzy na Śląsku Opolskim.

Przed specjalnym sądem dla ochrony państwa i narodu niemieckiego odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko 21 członkom „Bożej Gminy" sekty religijnej, utworzonej na terenie Gliwic, Zabrza i okolic. Członkowie sekty urządzali tajne zebrania, na których po swojemu tłumaczyli biblję. Na rozprawie wyszło na jaw, że wielu członków tej sfanatyzowanej sekty grało równocześnie rolę jasnowidzów, przepowiadających przyszłość Niesłychanemu sfanatyzowaniu, dzięki propagandzie sekty, ulegały przedewszystkiem wiejskie kobiety.

Za niedozwolone tajne zebrania, godzące w całość państwa niemieckiego, sąd skazał 20 osób, w tem 11 kobiet, na różne kary.

Sąd niemiecki wyszedł z założenia, że na tajnych zebraniach występowano przeciwko światopoglądowi narodowo-socjalistycznemu.

Ucieczka od drapaczy chmur.

Do niedawna snobizm mieszkańców wielkich miast amerykańskich wymagał, aby zajmowali najwyższe piętra drapaczy chmur.

Apartamenty miljonerów, biura wielkich firm bankowych i handlowych musiały się mieścić nad perspektywą miasta, ponad plebsem, który nurzał się w mroku niższych pięter i zadawalał się tańszemi mieszkaniami, pogardzanemi przez bogaczy.

Powtarzające się ostatnio strajki windziarzy w Nowym Jorku zmieniły to nastawienie. Prasa podkreśla, że dla banków i instytucyj społecznych, oraz wielkich centrów handlowych i przemysłowych nadają się właśnie jako pomieszczenia „beletage", czyli wysokie partery, gdyż niełatwo jest osiągnąć pieszo 40-te, czy nawet 20-te piętro. Zaznacza się ogólna ucieczka od wysokich mieszkań.

Strajk windziarzy pociągnął za sobą bardzo poważne zaburzenia gospodarcze". Stock Exchange" musiał przerwać kontakt z giełdą, podobnie jak i „Manhattan Bank", którego gmach ma 65 pięter.

Zamknięto również „Rockefeller Center" i „Empire State Building". Miljonerzy nowojorscy walczą zawzięcie o pogardzane dotychczas pokoje hotelowe na pierwszem piętrze, za które ofiarowują fantastyczne sumy. Dzienniki podkreślają, że czas skończyć z budowami gmachów kilkudziesięciopiętrowych, uzależnionych od organizacji windziarzy, której apetyty są nienasycone.

Rządy kobiece są najlepsze?

Jak donosi prasa amerykańska, istnieją w St. Zjedn. dwie miejscowości pozostające pod rządami kobiet. Jedną z nich jest miasteczko Waszyngton w Stanie Arkanzas, którego nie należy mieszać ze stolicą USA. Stary burmistrz Waszyngton ustąpił przed kilku laty ze swego stanowiska i zalecił swoim wyborcom następcę w osobie pani w starszym wieku nazwiskiem T. Y. Williams. Burmistrz w spódnicy zgodził się kandydować, ale pod warunkiem, że będzie sobie mogła dobrać jeszcze kilka współpracowniczek. W rezultacie cały urząd gminny w Waszyngtonie składa się obecnie ze statecznych i bardzo pracowitych niewiast, z których nie wszystkie znajdują się w wieku matron i nie wszystkie są staremi pannami.

Areopag waszyngtoński zdobi bowiem również młoda i nader przystojna Miss Kathryn Holt, piastująca odpowiedzialny urząd sekretarza gminnego. 500 obywateli Waszyngtonu — tyle bowiem ludności liczy miasteczko — chwali sobie rządy niewiast tembardziej, iż pracują one honorowo i nie pobierają żadnych uposażeń. Fakt ten wpływa niewątpliwie na bezdeficytową gospodarkę gminną, co roztrąbiono już w całej Ameryce. Jeszcze bardziej zasługuje na uwagę fakt, że w Waszyngtonie spadła przestępczość do zera Widocznie świat zbrodniczy składa się w Ameryce z urodzonych dżentelmanów.

Druga gmina pod rządami kobiecemi znajduje się we wiosce Urbandale w Stanie Missouri. Mieszkańcy jej wyrażają się również jaknajlepiej o ich reżimie. Mieszkańców tych jest niestety niezbyt wielu, bo zaledwie 48. Pani Hayes Wallen, spełniająca obowiązki burmistrza i szeryfa, rządzi przytem bardzo srodze. Biada głowie domu, któryby z nastaniem zmroku nie znalazł się przy ognisku domowem i pod opieką swej małżonki. A mimo to nie podniósł się jeszcze w Urbandale głos protestu.

Rządy kobiet są najlepsze — pisze jeden z mieszkańców w prasie nowojorskiej.

Budżet 12-letniej miljonerki

Renta roczna małej Glorji Vanderbilt, córeczki p. Morgan Vanderbilt, wzrosła w roku bieżącym o nowych 700.000 dolarów. Oczywiście, że prasa amerykańska zainteresowała się natychmiast budżetem 12-letniej miljonerki. Ile też istotnie wydawać może nieletnia miljonerka, której utrzymanie i nauka jest rzeczą opiekunów.

Miss Glorja wydaje niemało, opowiada jej wychowawczyni, panna Thomas Gilchrist. Drugą poważną pozycję wydatkową stanowi stanowi opłata detektywów dla osobistej ochrony przed gangsterami, co wynosi 1.995 dol. miesięcznie.

Lekarzom dostaje się mniej, bo tylko 1.391 pol. rocznie, a osobista usługa młodej miljonerki kosztuje ją 11.515 dol. rocznie. Najmniej wydaje panna Vanderbilt na zabawki, bo tylko 416 dolarów. Zato w drobnych wydatkach mieszczą się dość dziwne, jak na młodą dziewczynę, zakupy, a mianowicie 6 krzeseł do wag i 40 pudełek papierosów. Przy tych wszystkich „wydatkach" odkłada panna Vanderbilt chyba niejeden jeszcze grosz na „czarną godzinę".

RADJO.

WARSZAWA, wtorek 17 marca.

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). — 7.20 Dziennik poranny. — 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Parę informacyj". — 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim — 15.20 Przegląd giełdowy — 15.30 Muzyka operetkowa. — 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Muzyka lekka (płyty).— 16.45 Cała Polska śpiewa. — 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert z Krakowa. 17.50 Encyklopedja mówiona".18.00 Koncert muzyki jugosłowiańskiej — 18.30 Szkic literacki. 18.45 Program na dzień następny. 18.50 Skrzynka rolnicza — 19.05 Wodzowi żołnierskie życzenia". 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 „Humor Leona Slezaka" — monolog. 20.10 „Czar munduru" — operetka Michała Swierzyńskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny — 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 22.15 Wiadomości sportowe ogólne 22.15 Koncert reklamowy 22.35 Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 26

Trudno, nie mógł uczynić inaczej, wziął przecież pieniądze i nic nie zmusi go do oddania ich, ponadto obecność Andrzeja w koszarowej ruderze była nieodzowną. Właśnie Andrzeja chorego i nawpół żywego. Gdyby teraz zdecydował się na wezwanie pogotowia, musiałby się wyrzec swego planu. Ponad wszelką wątpliwość lekarz przewiózłby chorego do szpitala, o ile wogóle pozwoliłby go ruszać z miejsca po tak olbrzymim upływie krwi.

W takim stanie przewożenie chorego taksówką do rudery było barbarzyństwem, a jednak Zygmunt nie cofnął się przed tem barbarzyństwem. To dla niego był raczej najszczęśliwszy zbieg okoliczności, którego nawet w najśmielszych swych przypuszczeniach przewidzieć nie mógł. To go zachęcało, to go napawało pewnością siebie.

— Nawet, gdyby papa Kotwiński zawiódł, to i tak dzień dzisiejszy był dla mnie nadspodziewanie obfity.

Zygmunt wierzył, że ten właśnie dzień będzie zapoczątkowaniem serji dni świetnych powodzeniem.

Wierzył, że jest to dopiero zapoczątkowaniem jego dowodzenia.

Jakież wobec tego znaczenie mogło mieć dla niego życie lub śmierć jednego człowieka. Ot drobny epizod na drodze do karjery.

Gdyby nawet Andrzej miał nie przetrzymać tej podróży, to Zygmunt obiecywał sobie, że potrafi wycisnąć zyski nawet z jego zgonu.

— Trudno, nie wolno być zbyt sentymentalnym, gdy chce się dojść do czego w życiu—rozgrzeszył się.

Andrzej jednak tę barbarzyńską podróż taksówką z gabinetu restauracyjnego do rudery koszarowej przetrzymał i ostatniemi bodaj tylko nitkami związany z życiem legł na polowym łóżku przyjaciela.

Zresztą Zygmunt okazał się bardzo troskliwym opiekunem.

Tej jeszcze nocy odwiedziło łoże chorego trzech, kolejno wzywanych przez Zygmunta, lekarzy.

Stan chorego był bardzo groźny i lekarze byli bezsilni wobec niezwykłej komplikacji chorób, które z całą zaciekłością zaatakowały wyniszczony głodem i poniewierką organizm;

Zygmunt czynił wszystko co było w jego mocy. Biegał do apteki, stosował przez całą noc niestrudzenie zabiegi zaaplikowane choremu przez lekarzy, u których wzbudził uznanie dla swego poświęcenia i ofiarności względem przyjaciela. To uznanie nie pozostało bez znaczenia podczas regulowania honorarjów lekarskich: jakżesz tu brać drogo za wizytę lekarską od uczciwego człowieka, który będąc sam biedny ratuje z takiem poświęceniem chorego przyjaciela?

Tak, choroba Andrzeja, o ile organizm zdoła ją przetrzymać, zapowiadała się na długo. Zygmunt mógł teraz ze spokojem oczekiwać na zapowiedziany depeszą przyjazd Kotwińskiego.

— Ten człowiek musiałby być z kamienia, gdyby patrząc na tego biedaka nie wzruszył się, nie stajał jak lód i nie pozostawił większej gotówki na otarcie mych łez. Musiałby być bardzo zimnym draniem, gdyby go nie wzruszył tak wielki objaw mojej bezinteresownej przyjaźni..

O tak, Zygmunt był tego najzupełniej pewny, że poczciwy przedsiębiorca z prowincji, jeżeli tylko przyjedzie do Warszawy, potrafi zdobyć się na realne okazanie wzruszenia.

ROZDZIAŁ V.

Zygmunt cierpliwie dyżurował przy oknie oczekując przybycia zapowiedzianego gościa z prowincji.

To przezorność była niezbędną, jeżeli chciał niedopuścić, by przybysz zmuszony był informować się o nim u współmieszkańców rudery koszarowej. Mógłby się dowiedzieć czegoś niepotrzebnego, o ile wogóle uzyskałby jakiekolwiek informacje.

Zamieszkująca tę olbrzymią ruderę nędza ludzka żyła własnem zamkniętem życiem, nieinteresując się życiem najbliższych nawet sąsiadów. Wszyscy się tu znali i nieznali zarazem. Obca twarz budziła tu zrozumiałą nieufność, która znikała z chwilą, gdy nowy lokator nie zdradzał zainteresowania się życiem współmieszkańców.

To był zasadniczy warunek współżycia bacznie przestrzegamy przez mieszkańców koszar.

Nazwiska nie interesowały tu nikogo, chyba tylko policję, która od czasu poszukiwała tutaj nieuchwytnych przestępców. Lecz i ta niedogodność nie była zbyt szczęśliwą.

Wszyscy byli przeważnie mieszkańcami stałymi, znanymi policji i nie mieli powodów do ukrywania się przed władzami. Raczej przeciwnie, należało mieć tylko zapewnione alibi— nieobecność podczas rewizji była w takich wypadkach conajmniej kłopotliwą. Tylko kłopotliwą, bo zawsze w takim wypadku z pomocą spieszyła solidarność współmieszkańców, chętnie świadczących, nawet nieściśle na korzyść posądzonego.

Trudno, w takich warunkach nigdy nie wiadomo, co się komu i kiedy przytrafić może, nigdy niewiadomo, gdzie i na jakim uczynku kogo przychwycą. Boć wszyscy oni byli i bezrobotnymi a więc ludźmi, którym nie wejść w kolizję z prawem jest niesłychanie trudno.

Dochodziła godzina siódma, gdy wreszcie zajechała przed koszary pan, solidnie, choć nieco prowincjonalnie ubrany. Wysiadł, popatrzył podejrzliwie na koszary, wszczął rozmowę z szoferem, który nieświadomość wyrażał systematycznemi wzruszeniami ramion uzupełnianemi ruchami rąk.

Starszy pan długo się namyślał, nim zdecydował się zapłacić za kurs.

Dopiero, gdy taksówka odjechała, Zygmunt postanowił wyjść na spotkanie z niezdecydowanym panem. Umyślnie zwlekał do tej pory, przyswoił sobie bowiem bardzo praktyczny zwyczaj. eliminowania zbędnych świadków, wychodząc ze słusznego założenia, że im mniej obcych oczu i uszu, tem zawsze lepiej.

Dlatego, dopiero gdy upewnił się, że taksówka odjechała istotnie, pośpieszył na powitanie przybyłego pana, który przecież mógł się zniechęcić i odejść.

Szybko zbiegł po schodach i opanowawszy kroki już na ulicy, zbliżył się do zdenerwowanego pana.

— Pan poszukuje kogoś?—spytał.

— Właśnie — ucieszył się starszy pan. — Nareszcie, jakaś żywa dusza! Już zamierzałem odejść. Mam tu adres jakiegoś Żarneckiego, ale to chyba niemożliwe, żeby to było tutaj. Chyba żart jaki, albo omyłka.

— Tym jakimś Zarneckim jestem ja—oświadczył Zygmunt z godnością.

— To pan jest Zarnecki? I pan tu mieszka naprawdę?—dziwił się przybyły, podejrzliwie lustrując postać Zygmunta.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr 11 Tel. 10-90.